

Jerzy Damrosz

Przestrzeń kulturowa i jej lokalno-regionalne uwarunkowania

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 7, 17-45

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Damrosz

Przestrzeń kulturowa i jej lokalno-regionalne uwarunkowania

Cultural space and its local and regional conditions

Streszczenie: Publikacja to rozważania autora w związku z 15-leciem istnienia Katedry Etnokulturologii i Edukacji Regionalnej w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica. Autor przedstawia podstawy etnologii i metodologii badań w zakresie lokalistyki, regionalistyki i etnicystyki na tle ogólnych problemów humanistyki współczesnej. Uwzględnia implikacje praktyczne i aktualną sytuację polskiego regionalizmu. Prezentowany tekst stanowi materiał dyskusyjny.

Słowa kluczowe: zróżnicowanie przestrzeni, przestrzeń kulturowa, lokalność, regionalność, etniczność, etnokulturologia, teoria i metodologia badań

Summary: The author's consideration concerns 15 years' existence of The Department of Ethnoculturology and Regional Education at Paweł Włodkowic University College. It is shown the base of ethnology and methodology of research in the term of local, regional and ethnic studies against the general problems of contemporary humanities. It contains practical implications and the current situation of Polish regionalism. The text presents the discussion material.

Keywords: differentiation of space, cultural space, locality, regionality, ethnicity, ethnoculturology, theory and methodology of research

I. Specyficzne kategorie przestrzeni jako problem badawczy, dydaktyczny i prakseologiczny. Wprowadzenie

Przypominamy najpierw pewne wydarzenie dziejące się w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. Pierwszego września 1999 roku powołano na Wydziale Pedagogicznym nową Katedrę o nazwie: Katedra Etnokulturologii i Edukacji Regionalnej. Funkcję kierownika powierzono profesorowi Jerzemu Damroszowi, etnosocjologowi, zatrudnionemu już na tej Uczelni od 1997 roku.

W roku 2014 minęło piętnaście lat działalności tej Katedry. Skłania to nas do wyjścia poza obręb zwykłych kronikarskich zapisów, by nieco przybliżyć istotne cechy tej problematyki i jej implikacje praktyczne, w tym także konsekwencje wychowawcze. Do rozważenia są ponadto wybrane kwestie teoretyczno-metodologiczne, w tym potrzeba uściśleń pojęciowo-terminologicznych.

Zabieram głos jako badacz i zarazem jako praktyk, bo w tej problematyce niełatwo rozdzielić działania naukowe w wymiarze badawczym i dydaktycznym od praktyki społecznej, przede wszystkim od udziału w organizacjach regionalistycznych.

Co właściwie oznacza nazwa omawianej Katedry?

Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że określenia „etnokulturologia” nie znajdziemy w przyjętej dotychczas terminologii naukowej, w żadnej encyklopedii i słowniku, które wydane są w języku polskim /nie dostrzeżono tego pojęcia również w publikacjach obcojęzycznych/.

Przedrostek „etno” oznacza, że obszar zainteresowań kulturoznawczych i antropologicznych w obrębie szeroko pojętej kultury /„kulturologia” jako „interdyscyplina”/ posiada tu swoje zawężenie; „etno-” tak jest objaśnione: „pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z ludem, narodem, społeczeństwem lub grupą społeczną, np. etnogeneza, etnopsychologia”¹.

¹ *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. Mirosław Bańko. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 361; „kulturologia”: „nauka zajmująca się badaniem procesów i zjawisk kulturowych” /op. cit., s. 707/; należy też uwzględnić zakres treściowy działu pedagogiki o nazwie „etnopedagogika”: „... badania w zakresie wychowania i kształcenia mniejszości narodowych, edukacji regionalnej i globalnej, etnograficznego dokumentowania procesów inkulturacji w szkole, rodzinie czy grupach wspólnotowych” /*Pedagogika, PWN leksykon*. Red. Bogusław Milerski i Bogusław Śliwerski. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 62/.

Etnokulturologia, nie tworząc odrębnej dyscypliny, obejmuje interdyscyplinarne badania zjawisk lokalno-regionalnych i etnicznych, powiązanych z przejawami kultury regionalno-ludowej; wchodzi tu także znaczna część obszaru swoiście interpretowanej etnopedagogiki, rozwijanej na fundamencie wiedzy o plemiennych i wiejskich (ludowych) korzeniach kultury, z uwzględnieniem powszechników kulturowych i niezmienników etycznych /osnowa jednego z wariantów tzw. wychowania integralnego/.

Edukacja regionalna /regionalno-etniczna/ zawiera zarówno podstawy wiedzy o wyodrębnionej kategorii przestrzeni, jak też treści aksjologiczne tkwiące w tożsamości grupowej i pamięci historycznej. Wynika z tego ścisła łączność między uprawianą regiologią /etnoregiologią/ a turystyką kulturową i krajoznawstwem edukacyjnym.

Szerokie ramy tematyczne zakresu prac naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych w Katedrze Etnokulturologii i Edukacji Regionalnej oddziaływały na program zajęć ze studentami /„Wstęp do edukacji regionalnej”, „Turystyka i krajoznawstwo edukacyjne”, „Kultura polska i jej związki z kulturą europejską”, „Polityka regionalna i etniczna w Polsce” i in. /jak też na zadania badawcze. Wydano: autorską publikacją Jerzego Damrosza pt. *Ojczyzna i jej regiony /region, regionalizm, edukacja lokalno-regionalna i etniczna*, 2007, s. 600/; w opracowaniu: *O wędrowaniu i uroku ziemskiego świata/ podstawy wiedzy o turystyce kulturowej i krajoznawstwie edukacyjnym/*; w planie: *Kultura i wychowanie*.

Równocześnie trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w różnych częściach Polski istnieją już ośrodki naukowo-badawcze i naukowo-dydaktyczne zajmujące się tą problematyką w szerokim tego słowa znaczeniu.

Uwzględnijmy przede wszystkim pozycję i rolę Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w relacjach z ruchem regionalistycznym, a także w zakresie prac badawczych i dydaktycznych, bowiem istnieje współpraca między Katedrą Etnokulturologii i Edukacji Regionalnej a samodzielnym Zakładem Socjologii Grup Etnicznych i Regionalizmu, kierowanym przez o. prof. Henryka Skorowskiego /na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych/; również bierze udział we współpracy międzyuczelnianej habilitantka dr Magdalena Złocka-Dąbrowska /na Wydziale Humanistycznym/. Dodajmy, że nasze kontakty dotyczą ponadto Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego i in., a także licznych stowarzyszeń lokalno-regionalnych.

Od dłuższego już czasu Uniwersytet na Bielanach warszawskich używa gościnnie swojego wsparcia i swojego lokum regionalistom polskim w skali ogólnokrajowej. Tu odbył się, m.in. VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury w czerwcu 2006 roku, a od 2012 roku na terenie UKSW znajduje się siedziba Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Nie miejsce tu na choćby skrótowe przedstawienie stanu badań w zakresie nas interesującym. Wymienienie wszystkich wybitniejszych pracowników naukowych na przełomie XX i XIX wieku i ich najważniejszych dzieł drukowanych o tematyce lokalno-regionalnej, etniczno-kulturowej i krajoznawczej zajęłoby wiele stron.

Możemy jednak już teraz określić pozycję intelektualno-kulturalną regionalizmu w naszym życiu narodowym.

Kapelan RSR RP, o. prof. Henryk Skorowski w homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. rozpoczynającej VIII Kongres Regionalistów Polskich w Warszawie (2006 r.), w pierwszych zdaniach powiedział: „Człowiek, który chce przeżyć swoje życie godnie i pięknie, tzn. na miarę swojej osobowej wielkości i godności, musi przyjąć i zaakceptować jakiś system wartości. Życie poza sferą wartości jest po prostu wegetacją”. A kończąc swoją homilię, wyraził przekonanie, że „miłość ojczyzny jest konsekwencją naszego chrześcijaństwa”².

Oznacza to, że zwracając się w stronę przyszłości i nowoczesności, polski regionalizm rozwija się na podstawach tradycyjnych wartości chrześcijańskich, narodowych i lokalno-regionalnych.

Ten punkt widzenia może zatem stać się punktem wyjścia do zainteresowania się problematyką ojczyzny i jej części, tj. regionów, i określenia miejsca, jakie zajmujemy czy powinniśmy zajmować w strukturach ponadnarodowych.

W okresie od połowy września 1989 roku /ogólnopolska konferencja regionalistów we Wrocławiu/ do początków drugiej dekady

² O. prof. dr hab. Henryk Skorowski, *Aksjologiczny wymiar ojczyzny. Homilia z okazji VIII Kongresu Regionalistów Polskich*. W: *A to Polska właśnie, patriotyzm, regionalizm, kultura*. Warszawa-Wrocław 2007, s. 13-17.

XXI wieku /dwa sympozja regionalistyczne na UKSW w Warszawie, w latach 2010-2011/ wygłoszono liczne referaty i opublikowano wiele tekstów tematycznie związanych z regionalizmem i regionalizacją, często w powiązaniu z kwestiami etnicznymi. Uchwalono także kilkanaście ważnych dokumentów, ustalających pozycję regionalizmu w polskim życiu publicznym.

Dla nas w tym momencie ważne są te sformułowania, które bezpośrednio dotyczą postulatów badań naukowych czy innych uwag z tym związanych.

Przyjrzyjmy się wybranym przykładowo dokumentom.

1) Punkt 7 Karty Regionalizmu Polskiego:

„Powinnością środowisk naukowych jest uwzględnianie w szerokim zakresie problematyki regionalnej” (KRP uchwalona na V Kongresie RTK we Wrocławiu, 25 września 1994 roku); Karta Regionalizmu Polskiego została opracowana przez Zespół, w którego składzie był, m.in. Jerzy Damrosz.

2) „Uznać za nieodzowne istnienie w otwartej przestrzeni europejskiej Instytutu Regionalizmu, który kierując się zasadą subsydialności, winien wspomagać w kreowaniu >>małych ojczyzn<< oraz >>ojczyzn regionalnych<< i utrwalenie jedności ojczyzny narodowej (Memoriał w sprawie warunków funkcjonowania i rozwoju społecznego ruchu kulturalno-regionalistycznego w Polsce. Warszawa, 12 kwietnia 2006 r.).

Warto też nadmienić, że doniosłe znaczenie w pierwszej dekadzie XXI wieku miał cykl spotkań naukowych, których głównym organizatorem było Muzeum Niepodległości, kierowane do 2009 roku przez dyr. dr. Andrzeja Stawarza³.

Zwróciłbym szczególną uwagę na spotkanie naukowe w warszawskim Pałacu Staszica, które odbyło się 9 maja 2001 roku,

³ Głośna była, m.in. konferencja pt. *O tożsamość kulturową Mazowsza – mateczniki dziedzictwa i kultury (20-21 września 2007)*; materiały były publikowane: tytuł pracy zbiorowej zgodny z tytułem konferencji, red. nauk. Andrzej Stawarz, Warszawa-Ciechanów 2008; w materiałach pokonferencyjnych, m.in. artykuł Jerzego Damrosza, *Rola mateczników kultury i współczesnego piśmiennictwa w kształtowaniu nowego obrazu Mazowsza*, s. 13-33.

ze współudziałem Archiwum Polskiej Akademii Nauk (pod kierownictwem dr Hanny Krajewskiej), Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie i Rady Krajowej RTK. Wprowadzeniem do dyskusji były: referat Jerzego Damrosza nt. *Współczesny obraz badań nad regionem i regionalizmem* oraz informacja o działalności KODRTK. To spotkanie naukowe, opatrzone tytułem „*Stan badań nad regionalizmem w Polsce*”, zgromadziło ledwie kilkunastu uczestników i w efekcie stanowiło forum niewykorzystanych szans. Sytuację tę pogarszały takie fakty, jak ostateczna decyzja o likwidacji ciechanowskiego KODRTK, niedocenywanie ruchu regionalistycznego przez kolejne ekipy rządowe, niedobory finansowe w programowaniu działań społecznych itp. Nie został zatem wówczas zrealizowany projekt wydania owych materiałów pokonferencyjnych w t. IV serii „Problemy regionu i regionalizmu”⁴.

Najważniejszym brakiem w debacie o tych problemach jest wciąż niedosyt publicznej wymiany myśli wśród uczonych oraz między pracownikami nauki i działaczami społecznymi.

Koordynatorem działań tego typu był Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP, kierowany nieustrudzenie od 2002 do 2010 roku przez Anatola Jana Omelaniuka, wcześniej przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury bez osobowości prawnej (również pod przewodnictwem Anatola J. Omelaniuka) oraz Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, kierowany do początków XXI wieku przez dr. Aleksandra Kociszewskiego⁵.

Dziś warto zastanowić się nad tym, co uczeni z interesujących nas dziedzin nauki mogą zaproponować jako wsparcie dla regionalistów, wychowawców i polityków. Dyskusja w tym zakresie powinna objąć trzy powiązane wzajemnie programy:

⁴ W dyspozycji głównego referenta J. Damrosza nadal jest niewykorzystany autorski projekt ankiety (do pracowników naukowych zajmujących się problematyką regionu i regionalizmu) oraz wykaz proponowanych do dyskusji tematów, które mogłyby być włączone do programów badawczych.

⁵ Warto przypomnieć, że po raz pierwszy na VII Kongresie PTK w Gorzowie (2002 r.) podjęto uchwałę o potrzebie powołania Instytutu Regionalizmu.

-
- 1) Program dalszych badań tzw. regiologicznych.
 - 2) Program nowych zadań edukacyjno-wychowawczych w ścisłej łączności z pedagogiką i krajoznawstwem.
 - 3) Program bardziej intensywnych działań socjologiczno-prakseologicznych (czyli ze wszech miar praktycznych), a więc przydatny dla różnego rodzaju pracowników i działaczy, zarówno szczebla centralnego, jak i lokalno-regionalnego, w strukturach państwowych i samorządowych.

II. Kształtowanie się interdyscyplinarnego warsztatu naukowego

1. Przegląd problemów badawczych

Jako uczestnik badań naukowych w kręgu regionalistyczno-etnograficznym, rozpoczętych w 1953 roku, początkowo w Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, dostrzegam wyraźnie, że koncepcje urzeczywistniania programów badawczych, dydaktycznych i prakseologicznych w tej dziedzinie uległy głębokiej ewolucji w ostatnim półwieczu.

Wydana w połowie 2007 roku przez Towarzystwo Naukowe Płockie i Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica moja książka *Ojczyzna i jej regiony* zawiera obfite materiały z zakresu tych trzech dyskusyjnych obszarów tematycznych, wymagające zresztą już pewnych uzupełnień i rozwinięcia niektórych wątków myślowych⁶.

W czym przejawia się ewolucja poglądów?

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, po 1953 roku, zaprogramowano w Polskiej Akademii Nauk (Zakład Etnografii w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN – obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN) dwa kierunki wieloletnich podstawowych badań etnograficznych: monografie regionalne i Polski Atlas Etnograficzny. Po 1960 roku zaczęto ponadto realizować działania bardziej wyspecjalizowane, m.in. edycję i reedycję ogromnego dorobku Oskara Kolberga). Pierwszym redaktorem DWOK (Dzieł Wszystkich Oskara Kolberga) był prof. Józef Burszta (UAM).

⁶ Por. Jerzy Damrosz, *Ojczyzna i jej regiony (region, regionalizm, edukacja lokalno-regionalna i etniczna)*. Wyd. TNP i SWPW, Płock-Warszawa 2007, szerzej na s. 165.

Wówczas dominował punkt widzenia historyczno-etnograficzny, a więc kryterium wyodrębniania regionów stanowiła regionalizacja oparta na wyznacznikach tradycyjnej kultury ludowej i przesłankach historycznych (por. Jan Stanisław Bystron, Anna Kutrzeba-Pojnarowa i in.)⁷. Silnie oddziaływały do końca lat czterdziestych ubiegłego wieku nurty etnografii lat międzywojennych, później powiększała się presja myśli marksistowskiej, której prymat polityczny trwał do końca PRL.

Kolejna faza poszukiwań teoretyczno-metodologicznych wynikała z przekonania, że tradycja ludowa przestaje być wystarczającym kryterium wyodrębniania regionów. Stąd po pewnym czasie coraz częstsze było stosowanie przeze mnie określenia – kultura regionalno-ludowa, ze stopniowym posługiwaniem się równorzędnie pojęciem najbardziej pojemnym – kultura regionalna. Trzeba pamiętać, że równolegle rozwijał się nurt zainteresowań regionalizacją administracyjno-polityczną z punktu widzenia sposobów zarządzania i wspomagania rozwoju gospodarczego. Zresztą zmuszały do tego częste zmiany w strukturze podziałów administracyjnych w okresie trwania PRL⁸.

Ponieważ oba aspekty regionalizacji były przedmiotem moich studiów i badań, poszukiwałem bardziej ogólnej i zarazem rozszerzonej formuły teoretycznej dla całości zagadnień związanych z pojęciem kategoryzacji struktur przestrzennych⁹.

Należało zatem położyć nacisk nie tyle na dalsze precyzowanie kryteriów wyodrębniania różnego typu regionów, co przede wszystkim na uniwersalizację pojęcia „region” jako przestrzennego układu zaspokajania potrzeb ludzkich¹⁰.

⁷ Zob. *Ojczyzna i jej regiony...*, s. 160-234.

⁸ Zob. *Ojczyzna i jej regiony...*, szerzej na s. 263-310 i In.

⁹ Odnotałem to, m.in. na s. 237 cyt. wyżej mojej książki. Już w pracy doktorskiej „Problemy regionu w etnografii polskiej” (1970) podkreśliłem, że motorem jakiegokolwiek działania społecznego jest zaspokajanie potrzeb ludzkich w szerokim tego słowa znaczeniu (potrzeby elementarne, czyli biologiczne i potrzeby wyższego rzędu, czyli psychokulturowe). Stąd też wówczas zaproponowałem, jako jeden z pryzmatów, spojrzenie na problem regionu z punktu widzenia teorii potrzeb na tle historii osadnictwa.

¹⁰ Podaną tu ogólną definicję regionu zastosowałem w powielonym tekście referatu zgłoszonego w wersji angielskiej na VIII Kongres Europejskiej Socjologii Wsi w Rzymie, lipiec 1973 (*Regional Differentiation Process and Transformation of the Rural Micro-Region In Poland*). Referat ten był następnie opublikowany po polsku

Chciałbym ponadto zwrócić uwagę na konieczność nie tylko poszerzenia pola badań, ale - co jeszcze ważniejsze - pogłębienia analizy przedmiotu badań.

W rezultacie, już po opublikowaniu książki „Ojczyzna i jej regiony” (połowa 2007), w której zawarta była teza o łącznym traktowaniu zagadnień lokalno-regionalnych i etnicznych¹¹, włączyłem bardziej konsekwentnie do mojego interdyscyplinarnego warsztatu naukowego zagadnienia turystyczno-krajoznawcze i pogłębiłem pod specyficznym kątem zagadnienia kulturoznawcze.

Tak więc ostatecznie uformowane zostały w moim interdyscyplinarnym programie trzy podstawowe nurty studiów i dociekań:

- a) zagadnienia regionalno-etniczne;
- b) zagadnienia turystyczno-krajoznawcze;
- c) zagadnienia kulturoznawcze w ujęciu etnologicznym i wychowawczym.

2. Podstawy dialogu naukowego

Przypominam główne uściślenia pojęciowe proponowane przeze mnie (uwzględniające rozległy obszar badań):

- społeczność lokalna (jako badania mikrostruktur subregionalnych), tj. lokalistyka (zakres wiedzy, przedmiot badań) oraz lokalizm, tj. działania na rzecz własnej społeczności lokalnej;
- region i kultury regionalne, tj. regionalistyka (zakres wiedzy, przedmiot badań) oraz regionalizm, tj. działania na rzecz własnego regionu (własnej grupy regionalnej);
- naród, grupa etniczna, kultury etniczne, tj. etnicystyka (zakres wiedzy, przedmiot badań) oraz etnicyzm, tj. działania na rzecz własnej wspólnoty etnicznej (narodowej).

– Procesy zróżnicowania regionalnego i przekształcenia mikroregionów wiejskich w Polsce, „Rocznik Socjologii Wsi”, t. 13, 1975, s. 171-181.

¹¹ W październiku 2007 roku w Muzeum Niepodległości przed audytorium nauczycieli z warszawskich szkół średnich wygłosiłem referat pt. *O pełne zrozumienie edukacji regionalnej*, w którym uzasadniłem potrzebę łącznego traktowania edukacji regionalnej i edukacji etnicznej.

W procedurze badawczej interdyscyplinarnego warsztatu naukowego stosuję moją ogólną konstrukcję teoretyczną, przystosowaną przede wszystkim do badań kultury sensu largo, w tym i kultury regionalnej.

Tworzy tę konstrukcję pięć składników:

- retrospektywny, obejmujący wgląd w proces historyczny, obraz przemian w minionych okresach dziejów;
- diagnostyczny, zawierający obraz współczesności, w której również odbija się „dawność w terażniejszości”;
- prognostyczny, postrzegający te zauważalne trendy, które mogą zaważyć na przyszłym obrazie społeczeństwa i kultury, ale uwzględniający również intuicję, „przewidywalność nieprzewidywalnego” i całą wyobraźnię futurologiczną, którą niekiedy wyłącza się już z procedury badawczej;
- aksjologiczny, formułujący podstawowe wartości społeczne, z których wynikają określone kryteria ocen rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz wzory myślenia i wzory zachowań (normy);
- socjotechniczno-prakseologiczny, ustalający sposób działania ze względu na przyjęte cele (ogólna formuła socjotechniczna: ze względu na wiedzę K, system wartości W i szanse technologiczne T, należy działać w sposób D)¹².

Procedura badań wynikająca ze stosowania interdyscyplinarnego warsztatu naukowego wymuszała przyjęcie określonego modelu teorii, wyżej wskazanego, którego szczegółowe cechy w tym momencie pomijamy.

Model ów dojrzał stopniowo, a jego przydatność w moich studiach i dociekaniach, trwających ponad półwiecze, sprzyjała tworzeniu wstępnych syntez w poszczególnych polach badań. Było to także zauważalne przy innych procedurach (bardziej nawiązujących do semantyki czy logiki), np. w usiłowaniach przejścia od opisu i osądu zjawiska w kategoriach „implicite” (domyślnie, w sposób uwikłany) do kategorii „explicite” (wyrażenia jasno i otwarcie sformułowanego), ponadto zawarte w dorobku badawczym implikacje praktyczne – po

¹² Zob. Jerzy Damrosz, *Myśl teoretyczna w polskiej etnografii i etnologii w okresie powojennym (1945-1989)*, wyd. Instytut Kultury i Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna, Warszawa-Siedlce 1996, s. 24-28.

uwzględnieniu weryfikacji na podstawach transformatyki – okazują się bardziej wyraziste etc¹³.

Naukowość tekstu natomiast nie wzrośnie, jeśli np. wyrażenie cyfrowe „4” przedstawimy nawet jako $\sqrt{16}$, tj. pierwiastek kwadratowy z „16” (obie wartości matematyczne są tu w istocie rzeczy równoważne, a „unaukowanie” jest pozorne). Zagrożający nam, pracownikom nauki, język koturnowy czy zbyt zagmatwany oczywiście nie jest językiem naukowym.

Zasadnicza kwestia związana z rozwojem warsztatu naukowego brzmiała:

- współczesna nauka o regionie w szerokim tego słowa znaczeniu może przyjąć dwa warianty interpretacji teoretyczno-metodologicznej; albo rozbudować podstawy i zakres problematyki dotychczasowych dziedzin cząstkowych, a więc np. geografii regionalną bądź też socjologię regionalną, czy etnografię regionalną itp., albo obmyślić strukturę teorii zintegrowanej i wyrosłej na podstawach interdyscyplinarnych. Nie traktujemy obu kierunków myślenia zbyt kolizyjnie, bowiem chodzi mi o podkreślenie potrzeby wyodrębniania w toku obszarów pogranicza interdyscyplinarnego, a więc nie nowej dyscypliny naukowej, lecz swoistej „interdyscypliny” o wspólnym warsztacie naukowym, o ściśle wyznaczonych zadaniach wykraczających poza koleinę monodyscypliny. A tym zadaniem jest wyraźne określenie i wskazanie drogi rozwiązywania postawionych problemów.

Jaki wniosek?

Przede wszystkim oczekuję polemicznych wypowiedzi w kwestii założeń teoretyczno-metodologicznych (w tym i określonej terminologii), proponowanych przeze mnie¹⁴.

A po wtóre – potrzebne jest sporządzenie katalogu problemów do precyzyjnego sformułowania i rozpoczęcia studiów zmierzających

¹³ Zob. *Ojczyzna i jej regiony...*, s. 44-48.

¹⁴ Podrozdział zatytułowany: *Teoretyczne aspekty rozwoju regionu, regionalizacji i kultury regionalnej*, zawarty od s. 225 do s. 260, czyli na 35 stronach, zawiera dokładny opis mojego interdyscyplinarnego warsztatu naukowego; poprzedza tę część podrozdział pt. *Region kulturowy i pozakulturowy jako przedmiot badań interdyscyplinarnych po 1989 roku* (s. 219-225). Materiały zawarte w książce: J. Damrosz, *Ojczyzna i jej regiony ...* (zob. przypis 6).

do ich rozwiązania (w przekroju ogólnokrajowym lub obejmującym kilka regionów, względnie jeden region czy subregion).

Jakie przyjąć kierunki dalszego dialogu naukowego?

3. W poszukiwaniu nowej perspektywy badawczej

Celem najważniejszym jest niewątpliwie sformułowanie konkretnych i wyrazistych założeń teoretyczno-metodologicznych i ram tematycznych przydatnych w opracowywaniu kierunku dalszych badań nad kulturą regionalną.

Temat ten zobowiązuje autora, by wyeksponował co najmniej trzy główne pytania, na które powinien dać odpowiedź w miarę sensowną.

Pytanie pierwsze. Czy możliwe jest uściślenie podstaw teoretycznych i uogólnień nauki o regionach i regionalizmie oraz wytyczenie nowej perspektywy badawczej?

Pytanie drugie. W jakim stopniu nauka, którą nazywamy regionalistyką (niekiedy regiologią), posiada walory wychowawcze i edukacyjne?

Pytanie trzecie. Czy osiągnięcia naukowe w omawianej dziedzinie są przydatne praktyce społecznej?

Szczególnie niedoceniane jest ujęcie prakseologiczno-socjotechniczne, a więc podparcie się nauką zajmującą się normami i zasadami skutecznego i sprawnego działania. W tym przypadku dotyczy konkretnie sfery rozwijania aktywności lokalno-regionalnej przez szczeble administracji rządowej i samorządowej, a także przez samych regionalistów. Regionalistyka nie może wszak ograniczyć się do zbioru definicji i opisów poszczególnych regionów.

Spory merytoryczne nie mogą być przesłonięte sporami terminologicznymi. Wynika to z konstatacji, że bardzo zróżnicowane są aktualne poglądy w sprawie oznaczenia kryteriów wyodrębniania i schematów regionalizacji, a także stopnia dokładności granic regionów pozaadministracyjnych, rozróżniania regionów i subregionów, definiowania grup i społeczności lokalnych etc. Dlatego też w roboczych dyskusjach starajmy posługiwać się w miarę neutralnymi określeniami, niewzbudzającymi nadmiernych emocji i kontrowersji. Obecnie proponuję wyrażenie: „specyficzne kategorie przestrzeni”, nie rezygnując, rzecz jasna, z całego bogactwa terminologii o szerszym zasięgu tematycznym i różnorodnych treściach pojęciowych.

Punktem wyjścia wszelkich podstawowych problemów regionalistyki jest przestrzeń, ale przestrzeń mająca swoje cechy swoiste, strukturę terytorialną zróżnicowaną w układzie pionowym i poziomym, w zmiennych granicach itp¹⁵.

Kiedy przystępuję do nowej procedury badawczej, dokonując uprzednio wyboru określonego i wyodrębnionego przedmiotu badań szczegółowych, sięgam najpierw do dotychczasowego dorobku nauki i praktyki społecznej w tej dziedzinie. Czyli poddaję nagromadzony dorobek krytycznej analizie i wkomponuję w kontury nowej problematyki. Nie zmieniam zainteresowań – jedynie je poszerzam i rozbudowuję swój warsztat interdyscyplinarny, co daje mi coraz głębszy wgląd w tzw. istotę rzeczy. Powoduje to oczywiście konieczność rozszerzania kontekstu historyczno-kulturowego i intelektualnego w rozważaniach tego typu.

Moje stanowisko teoretyczno-metodologiczne wyznacza kierunek badań interdyscyplinarnych prowadzonych wcześniej przez Jana Stanisława Bystronia, Kazimierza Dobrowolskiego i Józefa Bursztę, łączących trzy dyscypliny naukowe: socjologię, etnologię i historię. Jest to nazwany przeze mnie kierunek integralistyczny (np. Kazimierz Dobrowolski określił siebie jako wyznawcę „metody integralnej”).

Zacznijmy od stwierdzenia, że w oficjalnym rejestrze dyscyplin naukowych brak jakiegokolwiek odniesienia do regionalistyki. I nie tylko. Wśród oficjalnie wymienionych 62 dyscyplin naukowych, stanowiących efekt ustaleń dawnego Komitetu Badań Naukowych (włączonego następnie do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego), brak również, m.in. dyscypliny naukowej określanej mianem etnografii czy antropologii kulturowej. Za to figuruje jako odrębna dyscyplina naukowa, np. technologia drewna itp.

Następnie możemy zauważyć, że nauki humanistyczne i społeczne wyraźnie odczuwały i odczuwają kompleks niższości wobec nauk ścisłych (matematyczno-technicznych i przyrodniczych).

¹⁵ A co jest wspólne i rozbieżne dla tej przestrzeni, która nas interesuje? Pisał Yi-Fu-Tuan: „Przywiązanie do rodzinnych stron jest właściwe wszystkim ludziom. Jego siła jest różna w różnych kulturach i w różnych okresach historycznych” (*Przestrzeń i miejsce*, tłum. Agnieszka Morawińska, wstęp Krzysztof Wojciechowski, PIW, Warszawa 1987, s. 200). Zob. też: Edward T. Hall, *Poza kulturą*, tłum. Elżbieta Goździak, przedmowa i red. naukowa Józef Burszta, PWN, Warszawa 1984, s. 318, nlb. 1 i inne pozycje.

W nauce anglosaskiej wyraźnie rozróżnia się *Science* (nauka *sensu stricto*) i *Art* (sztuka *sensu largo*, do której zalicza się wszelkie humaniora).

Na marginesie warto wspomnieć, że nauka przez duże „N” w ciągu licznych stuleci zmieniała swoje oblicza (podobnie jak rzeczywistość nas otaczająca, która była przedmiotem jej badań). Kwestionowała uprzednio ustalone pewniki, np. wsparła przejście od systemu geocentrycznego do systemu heliocentrycznego, dokonując zarazem rewolucji mentalnej wśród ówczesnych ludzi. Od czasów renesansowych zawzięcie krytykowała coś, co uważała za metafizykę, a więc tzw. pozanaukową dziedzinę wiedzy, najczęściej – zwłaszcza w wiekach XVIII i XIX – postulując w różnych formach wąski empiryzm i scjentyzm.

Dziś jest z kolei modny etap samokrytyki w nauce, nacisku, m.in. postmodernizmu (czyli nowoczesnego relatywizmu poznawczego i moralnego) na obiektywizm w nauce itp.

Nie rozszerzam o bliższe szczegóły tego wątku tematycznego. Przypomnę jedynie, że głośny na Zachodzie Paul Feyerabend (1924-94), który w moim przekonaniu najwięcej przysłużył się rozwojowi nowoczesnej metodologii naukowej, poddając ją ostrej krytyce, jest – obok Thomasa S. Kuhna, twórcy teorii paradygmatów i roli przełomów rewolucyjnych w nauce – najbardziej przydatny w prowadzeniu dyskusji na temat współczesnego stanu teorii w różnych nurtach nauki europejsko-amerykańskiej¹⁶.

Zanim wyrażę swój stosunek do koncepcji przemian paradygmatu w regionalistyce, przytoczę ważną refleksję P.K. Feyerabenda: „Warunek zgodności, wymagający, aby nowe hipotezy były zgodne z akceptowanymi teoriami, jest bezsensowny, ponieważ zachowuje on teorię starszą, a nie teorię lepszą. Hipotezy sprzeczne z dobrze potwierdzonymi teoriami dostarczają nam materiału faktycznego nie dającego się uzyskać w żaden inny sposób. Zwiększanie się liczby teorii jest korzystne dla nauki, podczas gdy teoretyczna jednolitość osłabia jej moc krytyczną. Jednolitość teoretyczna stanowi także zagrożenie dla swobodnego rozwoju jednostki”¹⁷.

¹⁶ Por. Paul K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, tłum. Stefan Wiertlewski, red. nauk. Krystyna Zamiara, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 1996 (tyt. oryginału: *Against Method*); inne pozycje: *Science in the Free Society*; *Farewell to Reason*; *Philosophical Papers*. Ponadto Thomas S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych* (1962, wyd. pol. 1968) i *Dwa bieguny: tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych* (wyd. pol. 1985).

¹⁷ Paul K. Feyerabend, op. cit., s. 14.

Nie zrozumiemy w pełni przeobrażeń różnych dyscyplin humanistyczno-społecznych, w tym i dziedziny wchodzącej w obręb regionalistyki szeroko pojętej, jeśli nie weźmiemy pod uwagę pewnego charakterystycznego rysu współczesnej nauki.

Humanistyka dwudziestowieczna przyjęła postawę obrony, przede wszystkim poprzez dwie tarcze, które zwa się:

- a) matematyzacja (por. zmatematyzowane modele nauki, np. socjologii w ujęciu Stefana Nowaka i in.);
- b) paradygmatyzacja (termin „paradygmat” przejęty z językoznawstwa i zmodyfikowany – oznaczał tam: wzorzec deklinacyjny albo koniugacyjny, a także zespół form odmiany jakiegoś wyrazu; treści rozszerzone tego wyrazu oznaczają, jak wiemy, wzorzec teoretyczno-metodologiczny i sposób stawiania problemów).

Konsekwencje tego zjawiska będą zauważalne już w pierwszych dziesiątkach lat XXI wieku – zawierają się one w dylemacie: czy humanistyka wkroczy w nową epokę „z tarczą”, czy też „na tarczy”?

Z „paradygmatem” jest tak, jak z pojęciem „priorytet”. Nie może być zbyt wiele paradygmatów w tej samej dyscyplinie (czy subdyscyplinie), tak jak nietrafne jest twierdzenie, że np. „rząd przyjął liczne priorytety w swoim programie”. W zasadzie powinien obowiązywać jeden priorytet, reszta to, jak je nazywam, „wyznaczniki preferencyjne” wspomagające jeden naczelny wyznacznik, czyli priorytet.

Kiedy wspólnie z Wojciechem Bursztą wydaliśmy książkę poświęconą Profesorowi Józefowi Burszcie w początkach lat dziewięćdziesiątych, uznaliśmy, że można dać tytuł następujący: *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności*¹⁸.

Jacek Bednarski w tej pracy zbiorowej zamieścił dwie znamienne opinie o Profesorze Józefie Burszcie, wybitnym znawcy polskiej kultury regionalno-ludowej; pierwsza: „Poznawczą pasję łączył ze społecznikowską, naukową analizę badanej rzeczywistości z wartościowaniem, czasami z próbą na nią oddziaływania”, i druga: „J. Burszta nie opowia-

¹⁸ *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności. Studia poświęcone pamięci Profesora Józefa Burszty*. Redakcja naukowa Wojciecha Burszty i Jerzego Damrosza, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 200, nlb 1.

dał się trwale za jakąś określoną orientacją teoretyczno-metodologiczną. Ukształtowany w kręgu bezpośredniego oddziaływania takich uczonych i autorytetów, jak J. Chałasiński, J. St. Bystroń, S. Poniadowski czy T. Szczurkiewicz, tkwił głęboko w humanistycznej wizji uprawiania nauki. Nie będąc klasycznym etnografem, poszukiwał dróg wyjścia z tradycyjnych paradygmatów etnograficznego myślenia¹⁹.

W tej książce opublikowano wywiad Seweryna A. Wisłockiego z Józefem Bursztą, przeprowadzony zresztą „w odcinkach” u schyłku PRL, a tu zredagowany syntetycznie. Józef Burszta krytycznie oceniał politykę wobec kultury wsi ówczesnego komunistycznego państwa, a zwłaszcza pojmowanie tradycji, bo „uważano, że tradycja jest przeciwnikiem postępu, że chcąc iść naprzód trzeba z nią zerwać w każdej dziedzinie, bo wtedy na rozbiciu tradycji można budować”²⁰.

Sięgnijmy zatem do diagnozy sformułowanej przez Profesora Andrzeja Tyszkę: „Generalnie mamy do czynienia w obecnym stanie rzeczy z ogromną kontrowersją. Ujęcia etatystyczne i działania centralistyczne Państwa, systemowo wsparte wpływem ponadnarodowych dyrektyw biurokracji UE – stoją w opozycji wobec tradycji społecznej, inicjatywy obywatelskiej i spontanicznej, oddolnej aktywności Społeczeństwa”²¹.

Wielość procesów społeczno-kulturowych dziejących się na naszych oczach przekreśla możliwość ujęcia zasadniczego paradygmatu nauki o regionach w jednej tezie – co głosi Andrzej Tyszka, a także inni badacze.

Pojawia się kolejna wątpliwość. Czy humanistyka jest na tyle unaukowiona, że potrafimy na niej budować nową teorię i nowe badania empiryczne? Czy istnieje „osobliwość” humanistyki i „ściśłość” jej procedury badawczej?

Te wątpliwości rozstrzygnęli już znacznie wcześniej niektórzy wysokiej klasy uczeni, współtwórcy dwudziestowiecznej humanistyki.

¹⁹ Jacek Bednarski, *Profesor Józef Burszta – w kręgu dziejów wsi, kultury chłopskiej i pasji działania*. W: *Pożegnanie paradygmatu? ...*, op. cit., s. 11 i 21.

²⁰ Seweryn A. Wisłocki, *Kultura ludowa – czyli łączność człowieka z ... Kosmosem (rozmowa z Profesorem Józefem Bursztą)*. W: *Pożegnanie paradygmatu? ...*, op. cit., s. 39.

²¹ Andrzej Tyszka, *Zmiana paradygmatu*. W: *Świętokrzyskie sercem Polski*. Dokumentacja IX Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury, Kielce 24-26 września 2010 roku. Zespół Redakcyjny pod kierownictwem Macieja Andrzeja Zarębskiego, wyd. Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, Zagnańsk-Kielce 2011, Biblioteka Świętokrzyska nr 281, s. 221.

Tadeusz Czeżowski, stojący zdecydowanie na gruncie odrębności nauk humanistycznych, uważa, że w modelu nauk matematycznych i przyrodniczych nieznane są takie elementy metodologiczne, jak: rozumienie, intuicyjne ujęcie całości, oceny i wartości. W procedurze badawczej nauk humanistycznych i nauk przyrodniczych występują natomiast jako wspólne: metody rozumowania oraz wymagania związane z kontrolą wyników i sprawdzalności. Stąd też w pojęciu nauki mieści się zarówno matematyka i przyrodznawstwo, jak też humanistyka. Wniosek końcowy T. Czeżowskiego jest jednoznaczny: „W znaczeniu szerszym ścisłością jest poprawność logiczna wywodów. Otóż w tym drugim znaczeniu ścisłość jest postulatem wszelkiego postępowania naukowego i zarzut braku ścisłości jest zarzutem nienaukowości. W wymienionym szerszym przeto znaczeniu nauki humanistyczne są nie mniej ścisłe niż wszelkie inne”²².

Uzupełniając ten tok rozumowania, dodajmy, że obie podstawowe dziedziny nauki prezentują różny ogląd tej samej rzeczywistości.

Rozważania powyższe skłaniają mnie do zgłoszenia następujących propozycji badawczych:

1. Celem podstawowym badań regionalistycznych, a więc lokalno-regionalnych i etnicznych, jest pełne rozpoznanie różnych składników społeczno-kulturowych w terenie, struktury wewnętrznej regionu, potrzeb lokalnych i możliwości ich zaspokajania oraz rozbudzania nowych.
2. Ważne jest umiejscowienie badanego wycinka terytorium (w granicach regionów etnohistorycznych i administracyjno-politycznych) w strukturze wzajemnie powiązanych procesów centralizacji i decentralizacji państwa, relacji interregionalnych oraz symbiozy z terytorialnymi grupami mniejszości narodowych, etnicznych i wyznaniowych.
3. Badanie tożsamości i pamięci historycznej poszczególnych grup terytorialnych.

Przyjęcie tych trzech generalnych przesłanek prowadzi do określenia bardziej szczegółowych zadań dla badaczy i praktyków.

²² Tadeusz Czeżowski, *O naukach humanistycznych*, Toruń 1946, s. 19.

Proponuję, by badacze skoncentrowali się w pierwszym etapie na trzech polach zainteresowań:

- (1) POLE BADAŃ
 - a. Dociekania teoretyczno-metodologiczne
 - b. Badania empiryczne, ze szczególnym uwzględnieniem kultury
 - c. Badania historyczne (ethnohistoryczne) dotyczące, m.in. historii polskiego regionalizmu
- (2) POLE WARTOŚCIOWANIA
 - a. Region jako kategoria aksjologiczna
 - b. Region realny a region modelowy jako źródło inspiracji i stymulacji
- (3) POLE DZIAŁANIA
 - a. Ruch regionalistyczny i inne organizacje pozarządowe o skali lokalnej
 - b. Samorząd terytorialny
 - c. Terenowa administracja państwowa
 - d. Kontakty w skali ponadpaństwowej
- (4) WYDAWNICTWA (m. in. *Encyklopedia Regionalizmu Polskiego*)
- (5) WSPÓŁUDZIAŁ W OPRACOWYWANIU PROGRAMÓW POPULARNONAUKOWYCH (radio, telewizja, pogadanki w szkołach itd.)
- (6) KONSULTACJE I DORADZTWO DLA RÓŻNYCH SZCZEBLI WŁADZY POLITYCZNEJ

Jeśli uznamy za konieczne formułowanie paradygmatów, to ich ogólnikowość będzie ich atutem.

Pole badań – dążność do Prawdy.

Pole wartościowania – dążność do określenia Dobra (w sferze wartości etycznych) i Piękna (w sferze wartości estetycznych).

Pole działania – określenie „pomiaru” zakresu i stopnia aktywności regionu.

Może warto przypomnieć nieraz powtarzane słowa niezwykle ciekawej osoby, Profesora Witolda Dynowskiego (1903-1986), etnologa: „Teoria bez empirii, to zgrzytanie widelcem po pustym talerzu”.

Równie ważne – obok problemu unaukowania regionalistyki – jest upracticznienie tej gałęzi nauki. Ta praktyczność – to sfera dydaktyki (edukacja regionalno-etniczna) i sfera oddziaływań socjotechniczno-prakseologicznych na struktury regionów etnohistorycznych i administracyjno-politycznych oraz procesy przemian społeczno-kulturowych w wymiarze lokalno-regionalnym i etnicznym (z uwzględnieniem również kultury terytorialnych wspólnot wyznaniowych).

III. Przegląd problemów dydaktycznych

Dla badacza istotne jest nie tylko gromadzenie wiedzy i jej prawidłowa interpretacja. Równie ważny jest dydaktyczny przekaz wiedzy w systemie oświatowym i transformatyczny przekaz wiedzy w systemie prakseologicznym, przydatnym bezpośrednio praktykom z obszaru działalności społecznej.

Truizmem jest twierdzenie, że szkoła uczy i jednocześnie wychowuje. Dyskusja natomiast toczy się wokół prób sformułowania naczelnej idei edukacyjnej i sposobów jej realizacji.

Zacznijmy od refleksji, którą nieraz w dyskusjach silnie akcentuję, a mianowicie: neutralność światopoglądowa państwa jest fikcją. Nie ma próżni aksjologicznej w jakiegokolwiek grupie społecznej. Gdy usuwa się pod dyktatem jeden system wartości, na to miejsce wchodzą inne systemy wartości. Konstytucja RP oraz skodyfikowane przepisy prawa wywodzą się z szeroko pojętej moralności i długotrwałego doświadczenia historycznego. Jednocześnie normy prawne nie obejmują całokształtu zjawisk życia społecznego, w którym regulatorami codziennych zachowań ludzkich są najczęściej: normy moralne, zwyczaje, obyczaje, ryt obrzędowy, sposób bycia (czyli *savoir vivre*) itp.

W okresie ponad dwóch dekad transformacji systemowo-ustrojowej trwają nieustannie poszukiwania oficjalnej naczelnej idei edukacji narodowej, która w istocie rzeczy staje się zbiorem pięknie brzmiących frazesów.

W edukacji lokalno-regionalnej tego okresu pojawiły się konkretne koncepcje programowo-wychowawcze, które zostały zawarte w dokumencie „Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe” (Ministerstwo Edukacji Narodowej, październik 1995 r.). Już we Wstępie podkreślono, że „obecnie widocznie wyraźny jest renesans >>regionalności<<, określane niekiedy pojęciami >>przebudzenie etniczne<<, >>powrót do korzeni<<, >>zakorzenie w małej ojczyźnie<<. Regionalizm nie ma dziś charakteru defensywnego, jak to miało miejsce w XIX i początkach XX w.”. Charakterystyczne jest w tym dokumencie stwierdzenie, że „oznacza to ożywienie nie tyle odrębności, i to dla niej samej, ale różnorodności jako bogactwa życia społecznego”. Uznałbym za ideę przewodnią w omawianym tekście zdanie następujące: „Ważne jest pogodzenie postawy regionalizmu z postawą uniwersalizmu”. W ostatnich akapitach „Założeń programowych” odnajdujemy nawiązanie do tych dziedzin nauki, które zajmują się dziedzictwem kulturowym – „folklorystyka, etnografia, etnologia, a najpełniej antropologia kulturowa”.

Omawiając walory edukacji regionalnej, Ewa Repsch dostrzega równocześnie występujące zagrożenia dla edukacji narodowej i postaw młodzieży „...relatywizm wartości, łudząca atrakcyjność kultury masowej, nihilizm, zdewaluowane pojęcia (ojczyzna, patriotyzm), odchodzenie od wartości narodowych, oderwanie się od szkoły, skomercjalizowane media, nie zawsze wydolna rodzina”²³.

Wedle autora, który akceptuje w tej materii poglądy Ewy Repsch, edukacja lokalno-regionalna i etniczna wspiera się o trzy filary:

- 1) **Wiedza.** Ustalanie minimum wiedzy, jaka powinna być przyswojona w procesie nauczania i wychowania, zależy przede wszystkim od inwencji nauczyciela, a także od kanonów sugerowanych przez MEN. Rodzaj wiedzy uzależniony jest od poziomu umysłowego ucznia, od ilości uzyskanych źródeł zastanych i wywołanych, miejsca zamieszkania itp. Ramowy zakres treści wyuczonych, które powinien posiadać uczeń, jest w konspektach zatwierdzanych

²³ Ewa Repsch, *Dwanaście lat edukacji regionalnej w polskiej szkole*. W: *A to Polska właśnie. VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Referaty, wypowiedzi, głosy w dyskusji, dokumenty programowe i metodyczne. IV Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Regionalistów*, red. zespoła pod kierownictwem Anatola Jana Omelaniuka, Warszawa-Wrocław 2007, s. 165.

przez MEN. Powinna występować szczególna dbałość o rozszerzoną wiedzę związaną z miejscem urodzenia i zamieszkania ucznia.

- 2) **Przeżycie.** Bierne przyswajanie wiedzy, bez wysiłku intelektualnego i emocjonalnego daje na ogół mierne efekty. Stąd też ważny jest bezpośredni kontakt z przyrodą czy obiektami kultury, osobista styczność z różnymi ludźmi, przeżywanie obrzędów, imprez, uroczystości. Celom tym służy organizowanie wycieczek szkolnych zarówno w skali własnego regionu, jak i w innych częściach naszego kraju, spotkania i przedstawienia lokalne upamiętniające wydarzenia historyczne w rodzinnej miejscowości, jak i o charakterze ogólnonarodowym itp.
- 3) **Inicjatywność i oddziaływanie.** Posiadana i przeżywana wiedza, rozwijana poprzez nabywanie nowych umiejętności, wymaga postawy aktywnej wobec otaczającej nas rzeczywistości. Wyraża się to w postawie inicjującej nowe wydarzenia i przekształcenia tej rzeczywistości. Zadaniem nauczyciela jest, m.in. zachęcanie młodzieży, by bardziej włączała się w działalność ruchu regionalistycznego. Każdy uczeń powinien znać Kartę Regionalizmu Polskiego z roku 1994, a zwłaszcza końcowe jej słowa: „Losy historyczne sprawiły, że od wieków najwyższą wartością Polaków jest ojczyzna. Wszelkie nasze działania winny jej służyć. Określając zasady regionalizmu polskiego, jesteśmy pomni tego, że dobrem nadrzędnym dla nas wszystkich jest Polska”.

Sprawy lokalno-regionalne, etniczne, kulturoznawcze i turystyczno-krajoznawcze są ważnym fragmentem programu objaśniania i przekształcania otaczającej nas rzeczywistości. Są źródłem wychowania patriotycznego, które wywołuje poczucie dumy z przynależności do określonego regionu i własnej wspólnoty narodowej.

A jak należy patrzeć na nasz udział we wspólnocie europejskiej?

Jako czynny uczestnik Krajowego Kongresu Kultury Wsi (20-23 kwietnia 1997 w Częstochowie) chciałbym przypomnieć, co wtedy powiedział Kazimierz Długosz (Warszawa), autor referatu wprowadzającego na sekcji tematycznej pt. „Cywilizacja i kulturowe aspekty wsi. Wieś polska a cywilizacja europejska”: „W nowoczesną, cywilizowaną koncepcję Europy Polska powinna wnieść to, co uważamy za szczegól-

nie cenne, własną kulturę, która określa ducha i istotę narodu, poczucie własnej tradycji i tożsamości kulturowej. Nie przychodzimy do Europy znikąd, jesteśmy w niej obecni wielowiekową tradycją, która czerpie z żywych źródeł kultury chrześcijańskiej, z wielkiej kultury chłopskiej i współczesnej kultury wsi. I taką wielobarwną kulturę możemy wnieść do europejskiej”. I ciekawa jest jego końcowa refleksja – w kilka lat po śmierci Tadeusza Nowaka, wybitnego poety o korzeniach chłopskich – cytuję: „Kiedyś matka Tadeusza opowiadała mi, jak przyjeżdżał do Sikorzyc, do domu i szedł wyrzucać gnoj. >>To mu mówiłam, Tadeuszu, gdzie ty do gnoju, idź do swoich wierszy, a on: *Bez gnoju nie będzie chleba, a bez chleba nie będzie wierszy*<<. I w chlebie, i w wierszach, i w nas – mówił dalej Kazimierz Długosz – jest Polska. Czeką nas wielka sztuka bycia Polakami. Wierzę, że w europejskim teatrze zagramy własne role dobrze i po polsku”²⁴.

IV. Przegląd problemów prakseologicznych na obszarze praktyki społecznej

1. Region – Naród – Państwo

Nasza współczesna obecność w Unii Europejskiej, dla której rzekliśmy się najważniejszych atrybutów polskiej suwerenności państwowej, zwłaszcza po przyjęciu eurokonstytucji, zwanej traktatem lizbońskim, wymaga szczególnego uwrażliwienia na potrzeby zachowania naszej pamięci historycznej i tożsamości narodowej. A nadto utrwalenia tysiącletnich wartości tradycyjnych, jakie związane były z chrześcijaństwem, oraz preferowania samodzielności i wolności zwłaszcza w takich dziedzinach życia społecznego, jak kultura, oświata i nauka. To także troska o rozwój gospodarczy, zgodny z interesem polskiej racji stanu.

Pierwszoplanowa staje się konieczność utrzymania odpowiedniej rangi samorządu terytorialnego i podniesienia wagi problemów lokalno-regionalnych, które powinny być rozwiązywane w strukturach unitar-

²⁴ *Krajowy Kongres Kultury Wsi (20-23 kwietnia 1997). Przemówienia, referaty, dyskusja, uchwały*, red. Anatol Jan Omelaniuk, wyd. RK RTK, KODRTK i Ośrodek Regionalizmu Dolnośląskiego DTSK, Wrocław-Ciechanów 1991, s. 245-248. W materiałach znajduje się, m.in. artykuł J. Damrosza pt. *Regionalizm – demokracja – samorząd* (s. 96-112).

nego państwa, bowiem artykuł 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku głosi: „Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitym”. Polski tradycyjny regionalizm nie jest tożsamy z euroregionalizmem, a polskość musi pozostać obszarem suwerennym w najnowszym superpaństwie, do którego dołączyliśmy dobrowolnie.

Należy tu niedwuznacznie stwierdzić, że w nowej sytuacji historycznej niewątpliwie wzrośnie nie tylko rola samorządu terytorialnego, lokalizmu i regionalizmu, ale i m.in. niezależnych ekspertów i znawców omawianej problematyki, ośrodków skupiających intelektualistów z różnych dziedzin nauki i kultury, ponadpartyjnych klubów politycznych, wielu organizacji pozarządowych, związków zawodowych i in.

W okresie transformacji rozpoczętej w 1989 roku zabrakło wyrazistej teorii przemian, która nawiązywałaby do idei społecznej gospodarki rynkowej (choć o tym głosi art. 20 Konstytucji RP), personalizmu, a nade wszystko wszechstronnego programu odnowy człowieka w duchu poszanowania tradycji i nowoczesności.

Odnowa człowieka w skali lokalno-regionalnej i narodowej może nastąpić głównie poprzez co najmniej pięć kanałów oddziaływania: rodzina, szkoła, chrześcijańska wspólnota wyznaniowa (z prymatem Kościoła Katolickiego), mniej nasycone propagandą środki masowego przekazu (TV, radio, prasa) oraz zjednoczony ruch harcerski.

Tu nie może zabraknąć regionalistów i samorządowców.

Jak przekonywał Jan Paweł II, demokracja bez wartości staje się totalitaryzmem.

Nowoczesne państwo może być rządzone w sposób prawidłowy i skuteczny dopiero wtedy, gdy politycy okażą pokorę intelektualną i potrafią autentycznie docenić rolę znawców poszczególnych sektorów państwa i kręgów społecznych. Co więcej – gdy będą korzystać częściej z ekspertyz, porad i obrazów prognostycznych w sposób należyty (nie omijając orientacyjnych acz krytykowanych sondaży społecznych, źródeł podejmowania decyzji na podstawie wyników referendum itp.). Bo nade wszystko trzeba zmierzać do ukazania zespolonej z zasadami prawa, etyki i ... zdrowego rozsądku w miarę obiektywnej wizji futurologicznej państwa i narodu, nieustannie odczytywać pragnienia i oczekiwania rządzonych. I pamiętać o tym, że nadal istnieje pojęcie

„polskiej racji stanu”, a problematyka lokalno-regionalna stanowi osnowę polityki wewnętrznej państwa XXI wieku.

Ci, którzy prowadzą badania historyczne (na źródłach zastanych) i empiryczne (powiększając źródła wywołane), a także opracowują różne uogólnienia na tej podstawie, powinni wziąć pod uwagę nie tylko dalsze rozwijanie teorii regionu i kwestii pochodnych oraz gromadzenie materiałów do historii przekształceń lokalno-regionalnych. Wskazane są nowe zadania dające możliwość wspierania intelektualnego tych, którzy decydują o kształcie struktury podziałów przestrzennych Rzeczypospolitej Polskiej, uprawnieniach i kompetencjach różnych szczebli zarządzania zbiorowościami terytorialnymi, a także tych, których interesują relacje między wychowaniem proregionalnym i pronarodowym itp.

2. Unitarność państwa a zróżnicowanie terytorium etnicznego – „lokalność”, „regionalność”, „etnoregionalność” oraz „etniczność”

Zacznijmy od stwierdzenia, że Rzeczpospolita Polska od wieków służyła z tolerancji i poszanowania wolności, zwłaszcza z istniejącej w epoce jagiellońskiej wielokulturowości.

Obecnie coraz silniej dostrzegamy konsekwencje ścierania się dwóch modeli państwa i dwóch koncepcji regionalizmu. Z jednej strony korzystna dla Polski idea „Europa – ojczyzna ojczyzn” i tradycyjny polski regionalizm – z drugiej strony idea brukselskiej wizji jednoczenia Europy, co oznacza: eliminowanie wartości chrześcijańskich i narodowych z życia publicznego oraz traktowanie regionów jako narzędzia rozbijania unitarności i suwerenności państw europejskich.

W początkach drugiej dekady XXI wieku uzyskała zdecydowaną dominację doktryna brukselizmu; punktem przełomowym było podpisanie przez przedstawicieli wszystkich państw UE eurokonstytucji, zwanej traktatem lizbońskim, ustanawiającej nowe superpaństwo na mapie świata (w 2009 roku).

Polska jest państwem unitarnym i o jednolitym terytorium etnicznym, bowiem mniejszości narodowe – według oficjalnych danych spisu z maja 2002 roku – stanowiły 1,23% (471,5 tys. osób); natomiast nie zidentyfikowano przynależności narodowej u 2,03% populacji objętej spisem powszechnym (774,9 tys. osób), głównie z powodu braku odpowiedzi.

Natomiast krytycznie oceniam metodologię spisu z 2011 roku, gdyż nie objęto wszystkich mieszkańców Polski spisem bezpośrednim, można było podać przynależność do dwóch narodowości itp. Ograniczam się więc do danych z 2002 roku jako bardziej rzetelnych.

Wzmiankowany spis z 2002 roku odznaczał się dużą tolerancją w podawaniu przynależności narodowej przez osoby spisywane. I tak niżej podpisany mógł podać jedną, acz dowolną narodowość, np. „Eskimos”, a jedynie przez grzeczność mógł próbować uzasadnić (np. pił w dzieciństwie tran, a na kolorowych fotografiach często podziwiał urok zorzy polarnej itp.).

W styczniu 2005 roku weszła w życie Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 (Dz.U. nr 17, 31 stycznia 2005).

W Ustawie (art. 2) wymienione są różne cechy odrębności, jakimi powinny odznaczać się mniejszości narodowe i etniczne oraz warunek, by „jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat”; natomiast mniejszość narodowa „utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie”²⁵, podczas gdy mniejszość etniczna „nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie”²⁶.

W tym wykazie nie ma „narodu śląskiego” (ani „grupy etnicznej” o tej nazwie), jak też i „narodu kaszubskiego” (ani „grupy etnicznej” o tej nazwie). Wyjątkowo potraktowano dialekt kaszubski, któremu nadano status tzw. języka regionalnego.

Wprowadziłem w kręgu tej problematyki dodatkowe pojęcie: „grupa etnoregionalna”.

Modyfikując swoje określenie „grupa etnoregionalna”, sformułowane jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych, a opublikowane w 1987 r. (zob. Jerzy Damrosz, *Region i regionalizm. Studium interdyscyplinarne*, Warszawa 1987, s. 51), zaliczyłbym obecnie do tej kategorii grupy pośrednie między grupami regionalnymi a grupami etnicznymi. Byłyby to takie grupy, w których odnajdujemy substrat wyraźnie niejednorodny,

²⁵ Oficjalny wykaz mniejszości narodowych: 1) białoruska; 2) czeska; 3) litewska; 4) niemiecka; 5) ormiańska; 6) rosyjska; 7) słowacka; 8) ukraińska; 9) żydowska.

²⁶ Oficjalny wykaz mniejszości etnicznych: 1) karańska; 2) łemkowska; 3) romska; 4) tatarska.

np. Ślązacy obejmują trzy podgrupy – jedną poczuwającą się do łączności z Polską i Polakami, drugą proniemiecką, wreszcie tzw. Ślązaków właściwych, czyli podkreślających swoją odrębność wobec Polaków i Niemców, choć niestanowiących odrębnego narodu (jest to wymiar bardziej regionalny). Czynione też są próby, by został uformowany „naród śląski”, a choć początkowo był to krąg o charakterze śladowym, ostatecznie w czasie spisu powszechnego w 2002 r. odrębność śląską potwierdziły 173.153 osoby, zaś tzw. język śląski w kontaktach domowych zadeklarowało 56.643 (wg danych GUS). Interesujące jest, że mniejszość niemiecka, głównie zamieszkująca Śląsk, swoją odrębność potwierdziła w ten sposób: deklaracja narodowościowa – 152.897 osób, używanie języka niemieckiego w kontaktach domowych – 204.573 (wg danych GUS)²⁷. Podobną strukturę etniczną („trójdzielność”) mają Warmiacy, Mazurzy i Kaszubi. Wśród tych ostatnich zadeklarowało odrębność kaszubską 5062 osoby, zaś tzw. język kaszubski w kontaktach domowych – 52.665 (według danych GUS). Łącznie mamy w Polsce cztery grupy etnoregionalne (w tym: grupa mazurska i grupa warmińska są już w zaniku). Dodajmy, że Łemkowie posiadają „dwudzielność” w sferze świadomości etnicznej – jako Łemkowie właściwi i Łemkowie – Ukraińcy (obie grupy posługują się językiem ukraińskim, a ściślej – dialektem łemkowskim).

Obszar języka polskiego obejmuje pięć tradycyjnych dialektów oraz „nowe dialekty mieszane” na ziemiach odzyskanych (z wyłączeniem zasiedziałej ludności autochtonicznej). Są to dialekty: kaszubski (od 2005 roku – dialekt o oficjalnym statusie języka regionalnego), wielkopolski, śląski, mazowiecki i małopolski. Te dialekty są wewnątrznie zróżnicowane poprzez występowanie licznych gwar.

Omawiając sprawy etniczne w Polsce, warto pamiętać, jak traktowane są osiadłe od dawna skupiska Polaków w państwach sąsiednich

²⁷ Odsyłam do pozycji edytorskich, które wykazują polskie rodowody całej ludności śląskiej, nawet tej części, która obecnie uważa się za Niemców. Por.: Dorota Simonides, *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*; Wiesław Lesiuk, *Siołkowski paradoks historii*. W: *Czy zmierzchny kultury ludowej?* Wybór i oprac. S. Zagórski, red. pr. zbior. A. Dobroński, B. Gołębiowski, S. Zagórski, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 1997, s. 190-191. W tekście W. Lesiuka ukazane są istniejące do dziś ścisłe związki z polskością i językiem polskim potomków emigrantów ze Śląska Opolskiego, którzy opuścili ojczyste strony w II poł. XIX w., udając się do Brazylii (stan Parana).

(np. w Niemczech Polacy nie mają uprawnień wynikających ze statusu mniejszości narodowej, status ten przysługuje natomiast Duńczykom, Romom, Fryzyczykom oraz Łużyczanom).

Stosunek obiektywny do tych zagadnień wymaga oddzielenia emocji politycznych od rzetelnej procedury badawczej. Zauważamy, że wśród działaczy regionalnych są zarówno „separatyści” (mniej liczni), jak i „terytorialiści” (bardziej liczni).

Separatyści, częstokroć organizowani przez „ludzi z zewnątrz”, występują w działalności publicznej również pod nazwą „autonomiści”, zaś zwolennicy swobodnego rozwoju życia społeczno-kulturalnego, oświatowego i religijnego, także odpowiedzialnej samorządności na terytorium unitarnego państwa polskiego, bez aspiracji docelowych, by odłączyć się od Rzeczypospolitej (choćby w strukturach „Federalnej Rzeczypospolitej”) – są nazwani przeze mnie: „terytorialiści” (chcą utrzymania integralności polskiego terytorium państwowego).

W kręgu lokalno-regionalnej i etnicznej praktyki społecznej ważne jest więc wyraźne rozróżnienie „szans” od „zagrożeń”.

V. Potrzeba dyskusji i wnioski

JAK DYSKUTOWAĆ?

Niezbędna jest dyskusja wszechstronna, której najogólniejszym źródłem jest dążność do prawdy (jaka jest rzeczywistość) i do wyboru właściwego dobra (kryteria ocen, stosunek do rzeczywistości, jak zmieniać rzeczywistość). Pytania zatem są różnego rodzaju: czy zmieniać paradygmat w naszych dotychczasowych badaniach i przemyśleniach (czyli: jaki przyjąć obecnie sposób widzenia rzeczywistości w danej dziedzinie lub doktrynie, czy i jaki powinien być nowy wzorzec wiedzy), czy poszukiwać nowego zakresu tematycznego, do jakiego stopnia weryfikować metody badawcze, jakiego rodzaju i stopnia nasilenia jest nacisk zadań praktycznych (czy należy sformułować nową politykę regionalną?) itd.

Najistotniejszym zadaniem naszego kręgu pracowników nauki i działaczy społecznych jest właściwe uszeregowanie problemów współczesności, odpowiednie sformułowanie szczegółowych zagadnień i przedstawienie sposobów ich rozwiązywania. A nade wszystko trzeba

rozważyć hierarchię ważności poszczególnych kwestii spornych z różnych punktów widzenia, uwzględniających również kryteria aksjologiczne.

Pamiętając o tym, że rozwój nauki odbywa się poprzez różnicę zdań i poglądów, uznajmy, że celem najważniejszym jest wspólne docieranie do słynnej triady starogreckiej – Prawdy, Dobra, Piękna.

Ci, którzy włączą się w debatę i jednocześnie zapoznają się bliżej z poglądami autora książki *Ojczyzna i jej regiony*, z pewnością dopiszą znacznie więcej pytań.

WNIOSKI

- 1) Regionaliści oczekują od pracowników naukowych konkretnych i obiektywnych materiałów, które byłyby przydatne w działalności praktycznej. To stanowi cenną wskazówkę dla nauki, jaki obrać kierunek myślenia i jak uszeregować zadania badawcze, programy dydaktyczne i inspiracje prakseologiczne;
- 2) Konieczny jest bardziej aktywny udział uczonych i intelektualistów w opracowywaniu – w obrębie doktryny wyznaczającej kierunek polityki krajowej (wewnętrznej) – programu nowej polityki regionalnej i przedkładanie ekspertyz odpowiednim instytucjom administracyjno-politycznym. Wymaga to zatem ścisłej współpracy ośrodków naukowych z samorządem terytorialnym. Konsekwencją takiej funkcji uczonych mogą stać się różnorodne inspiracje zmierzające do „wyzwolenia energii społecznej” i wszechstronnej aktywizacji regionów. Jest to także otwarcie się na współpracę w przygotowywaniu perspektywicznych planów rozwoju poszczególnych regionów;
- 3) Niezbędne są badania empiryczne w kręgu zagadnienia relacji między edukacją lokalno-regionalną i etniczną a wychowaniem patriotycznym; potrzebne są także inspiracje i zachęty umożliwiające szerszy dostęp i udział młodzieży w działalności regionalistycznej;
- 4) Do przedmiotu badań należy włączyć grupy terytorialne obejmujące mniejszości narodowe i etniczne oraz wyznaniowe;
- 5) Wspólnym zadaniem badaczy, nauczycieli i animatorów kultury jest odbudowa autentycznej pamięci historycznej i świadomości etnicznej w wymiarze lokalno-regionalnym i narodowym, a także promowanie właściwych relacji i więzi ze wspólnotą ponadnarodową;

-
- 6) Promocja walorów ruchu regionalistycznego jako ponadpartyjnego ruchu społecznego jest koniecznością i nakazem chwili.

Przedstawiony został powyżej przede wszystkim mój osobisty pogląd na najważniejsze sprawy regionalno-etniczne, z tą intencją, by bardziej zachęcić szerszy krąg badaczy do rozwijania i wzbogacania dorobku naukowego w omawianej dziedzinie.